

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Helena Ciepla (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSA Aleksandra Marszałek (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa "T.(...)" Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I.
przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej Oddziałowi w K.

o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 listopada 2005 r.,
kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 23 września 2004 r.,
sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 września 2004 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony powodowej „T.(...)” Spółki z o.o. w I. od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 12 listopada 2003 r., którym to wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej (...) Banku S.A., Oddziału w K. kwotę 100 000 zł, z żądanej kwoty 300 000 zł, oraz oddalił dalej idące powództwo. Sąd drugiej instancji ustalił, że w dniu 16 lutego 1998 r. strony zawarły umowę rachunku bankowego. Jej integralną część stanowiły postanowienia regulaminu, dotyczącego prowadzenia rachunków bankowych dla klientów instytucjonalnych oraz karta wzorów podpisów i pieczęci, zawierająca wzór pieczęci powódki i podpisu jej prezesa W. F. Na podstawie tej umowy powódce wydawano książeczki czeków gotówkowych. Do ich odbioru upoważniona była m. in. M. M., działająca jako stały agent powódki. W dniu 22 lipca 1998 r. odebrała ona

książeczkę zawierającą blankiety o numerach 259081 – 259100. W dwa dni później, 24 lipca, M. M. zrealizowała dwa czeki o numerach końcowych (...) wystawione na swoje nazwisko, odpowiednio na kwoty 200 000 i 100 000 zł. Oba czeki pod względem formalnym zostały wypełnione poprawnie. Okazało się natomiast, że zarówno pieczęć, jak i podpis W. F. zostały podrobione przez dotąd nieujawnioną osobę. Okoliczność powyższa została ustalona m. in. w oparciu o opinię biegłego z dziedziny ekspertyzy dokumentów prof. dr hab. M. O., w której stwierdzono też, że różnice między stemplami na obu czekach oraz podpisem na czeku nr (...), a wzorami złożonymi w banku, nie są na tyle istotne, aby mogły wywołać wątpliwości, co do ich autentyczności. Natomiast, gdy chodzi o podpis na drugim czeku, o numerze końcowym 84 wystawionym na kwotę 100 000 zł, to różnice te są na tyle istotne i widoczne, że powinny wywołać wątpliwość, co do jego autentyczności, już po krótkich oględzinach. Oba czeki były przyjmowane przez tego samego pracownika banku – A. B. i dodatkowo oglądane przez E. G. – naczelnika wydziału, która nadto czek na wyższą kwotę - 200 000 zł akceptowała. Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo częściowo, a mianowicie do kwoty 100 000 zł wypłaconej na podstawie czeku nr (...). Zdaniem Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do oceny postawy pracowników banku, a mianowicie, czy przy realizacji wyżej wymienionych czeków zachowali oni wynikającą z art. 65 prawa bankowego należyta staranność przy badaniu zgodności podpisów i stempli znajdujących się na czekach z tymi, które umieszczone zostały, na stanowiącej element umowy karcie wzorów. Zarzut braku należytej staranności jest uzasadniony, gdy chodzi o czek nr (...), bowiem podpis na nim był podrobiony nieudolnie i powinno to wzbudzić wątpliwości realizujących go osób. Natomiast odnośnie drugiego czeku pracownicy pozwanego wypełnili swoje obowiązki, a sposób jego wystawienia uniemożliwiał stwierdzenie fałszerstwa podczas rutynowej kontroli. Rozpoznając apelację strony powodowej Sąd Apelacyjny zaakceptował w pełni ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji i apelację oddalił. Wskazał, że sposób wypełnienia czeków, fakt wystawienia dwu czeków o niekolejnych numerach czy wysokość wypłaty, nie mogła wzbudzać zainteresowania banku i uzasadniać odmowy realizacji czeków. Nie miał też bank obowiązku badania czeku za pomocą przyrządów powiększających, skoro różnice podpisów były niezauważalne i nie mogły budzić wątpliwości pracowników banku.

W kasacji od tego wyroku strona powodowa wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku i orzeczenie, co do istoty sprawy przez zasądzenie od pozwanego na

rzecz powoda kwoty 200 000 zł z ustawowymi odsetkami. Skarżąca, powołując się na obie podstawy kasacyjne z d. art. 393¹ k.p.c. zarzuciła, w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, naruszenie prawa materialnego, to jest art. 355 § 2 k.c. i 50 ust. 2 prawa bankowego, przez przyjęcie, że pozwany zachował należytą szczególną staranność w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej oraz art. 65 prawa bankowego i art. 471 k.c. przez przyjęcie, że pozwany zachował się właściwie, co do oceny autentyczności podpisu i pieczęci na czeku. Zarzucając naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c., wskazała na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez pominięcie wniosków końcowych ekspertyzy biegłego i faktu uwzględnienia powództwa, co do czeku realizowanego w odstępie kilku minut przez tę samą osobę i bezpodstawnym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył:

W sprawie mają zastosowanie przepisy dotyczące kasacji w wersji redakcyjnej i numeracji obowiązującej przed dniem 6 lutego 2005 r. (art. 3 ustawy z 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98).

Kasacja jest uzasadniona. Okoliczności faktyczne sprawy są w zasadzie bezsporne a zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nieuzasadniony. Pozwala to na rozpoznanie w pierwszej kolejności zarzutów związanych z naruszeniem prawa materialnego. Skarżący konstruuje swoje roszczenie, jako odszkodowawcze i temu podporządkowuje zarzuty kasacyjne. W tym stanie rzeczy problem sprowadza się do kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej banku, od której próbuje się pozwany zwolnić wykazując, że jego pracownicy dochowali należytej staranności przy dokonywaniu wypłat. Strony łączyła umowa o prowadzenie rachunku bankowego, regulowana m. in. przepisami tytułu XX kodeksu cywilnego. Zgodnie z zawartymi tam unormowaniami przez umowę rachunku bankowego bank zobowiązuje się względem posiadacza rachunku, na czas oznaczony lub nieoznaczony, do przechowywania jego środków pieniężnych oraz do przeprowadzania na jego zlecenie rozliczeń pieniężnych. Może obracać czasowo wolne środki pieniężne zgromadzone na rachunku bankowym na potrzeby gospodarki narodowej, z obowiązkiem ich zwrotu w całości lub części na każde żądanie, chyba, że umowa uzależnia obowiązek zwrotu od wypowiedzenia (art. 725 i 726 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 1 maja 2004 r.). Posiadacz rachunku dysponuje swobodnie środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku a bank dokłada szczególnej staranności w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa

przechowywanych środków pieniężnych (art. 50 ustawy z 29 sierpnia 1997 r.- Prawo Bankowe Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665, ze zmianami). Przepis powyższy, dodatkowo, bo obok art. 355 § 2 k.c., ustanawia obowiązek szczególnej, na odpowiednim profesjonalnym poziomie, staranności banku w realizacji umowy rachunku bankowego. Zawodowy charakter prowadzonej działalności, jak i jej specyfika związana z przechowywaniem i dysponowaniem środkami pieniężnymi kontrahenta, wymaga stosowania podwyższonego miernika staranności (wyrok SN z 8 marca 2001 r. I CKN 991/00, niepublikowany). Bank zobowiązany jest zapewnić bezpieczeństwo środków, przy czym wykonanie tego obowiązku oceniać należy w różnych aspektach. Przede wszystkim jest to bezpieczeństwo majątkowe, zapewniające realizację obowiązku zwrotu środków w zasadzie na każde żądanie, bezpieczeństwo osobiste, zapewniające zachowanie dyskrecji bankowej, ale także bezpieczeństwo w sensie zapewnienia wypłaty środków do rąk osoby uprawnionej. Na temat obowiązków banków w zakresie bezpieczeństwa wypowiadał się Sąd Najwyższy m. in. przyjmując odpowiedzialność banku za nieterminowe doręczenie przez pocztę dokumentów dotyczących wykonania dyspozycji posiadacza rachunku w przedmiocie jego zamknięcia i przekazania do innego banku zgromadzonych środków (uchwała z dnia 20 listopada 1992 r., III CZP 138/92, OSNC z 1993 r., nr 1 poz. 9), czy w wyroku z dnia 28 maja 1998 r. (III CKN 196/98, OSNC z 2000 r., nr 1 poz. 8), w którym uznał, że wypłacenie przez bank wkładu zgromadzonego na rachunku stwierdzonym imienną książeczką oszczędnościową osobie nieuprawnionej do odbioru wkładu, nie zwalnia banku z zobowiązania wobec posiadacza rachunku. Bezpieczeństwa środków w sensie zapewnienia ich wypłaty do rąk osoby uprawnionej dotyczy art. 61 prawa bankowego. W dacie spornych zdarzeń, przed zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 1 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz o zmianie innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. Nr 91, poz. 870) z dniem 1 maja 2004 r., był to art. 60. Stanowił on, że w razie zgłoszenia bankowi utraty dowodu zawarcia umowy rachunku oszczędnościowego, czeku lub blankietu czeku, bank jest odpowiedzialny za wypłaty gotówkowe, a także za przelewy dokonane w jednostce organizacyjnej banku prowadzącej rachunek oszczędnościowy, od chwili otrzymania przez tę jednostkę zgłoszenia. Nie oznacza to jednak, że ryzyko wypłaty nieuprawnionemu przed dokonaniem zgłoszenia ponosił posiadacz rachunku. W tym zakresie mają zastosowanie ogólne zasady wykonywania zobowiązań, w tym obowiązek banku zachowania podwyższonej, szczególnej staranności (wyrok SN z 22 listopada 2002 r., IV CKN 1526/00, Prawo Bankowe 2003, nr 9). Art. 65 prawa bankowego

nakłada na bank dokonujący wypłaty z rachunku bankowego obowiązek sprawdzenia autentyczności i prawidłowości formalnej dokumentu stanowiącego podstawę do wypłaty oraz tożsamości osoby dającej zlecenie. Analiza powyższych przepisów na tle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, w zasadzie bezspornych, pozwala na uznanie zarzutów kasacji, odnoszących się do naruszenia wymienionych w niej przepisów prawa materialnego, a to art. 355 § 2 k.c. i 50 prawa bankowego oraz 471 k.c. i 65 prawa bankowego za uzasadnione. Pozwany bank dysponuje wzorami podpisów i pieczęci klienta, co pozwalać powinno na przeprowadzenie niezbędnych porównań przedkładanych dokumentów z wzorami. Dokumenty będące podstawą wypłaty wyższych kwot, w tym wypadku ponad 100 000 zł, są dodatkowo kontrolowane i akceptowane przez kolejnego pracownika banku. Niewątpliwie jednym z celów takiej procedury jest wzmożenie kontroli przy wypłacie wyższych kwot. Nie wystarczy jednak samo zachowanie wymaganego trybu realizacji czeku. Konieczne jest, by uznać, że bank należycie wykonał swoje obowiązki, zachowanie szczególnej, wymaganej od profesjonalisty, staranności. W okolicznościach niniejszej sprawy dokonana przez Sąd ocena budzi wątpliwości. Poza wnioskami opinii biegłego, na której głównie oparł się Sąd w swych ocenach, konieczne jest też rozważenie okoliczności, w jakich doszło do realizacji spornych czeków. W realiach niniejszej sprawy będą to na przykład kwoty, na które чеки zostały wystawione, według twierdzeń kasacji, wysokie w relacji do dotychczasowych obrotów na rachunku powódki, postanowienia regulaminu dotyczące wypłat wyższych kwot, i fakt, że do wypłaty przedstawiono dwa чеки, z których jeden, według niekwestionowanych ustaleń, był w widoczny sposób sfałszowany. Nie wydaje się w tej sytuacji uprawniony wniosek, że pozwany Bank realizując jednocześnie dwa чеки, z których przynajmniej jeden powinien wzbudzić wątpliwości, co do autentyczności złożonego na nim podpisu, w sposób należyty wypełnił swoje obowiązki, co do tego z czeków, którego wady były trudniej zauważalne, zaś w pozostałym zakresie, nie dochował należytej staranności. Dysponując równocześnie dwoma czekami pozwany powinien powziąć wątpliwości, co do prawdziwości obu, w sytuacji, gdy przedstawiła je do realizacji ta sama osoba i gdy jeden z nich opatrzony był sfałszowanym podpisem, co powinno być zauważone. Nieprawidłowym, a w każdym razie mało starannym, wydaje się takie zachowanie, które we wskazanej sytuacji prowadziło do dokonania wypłaty w oparciu o jeden czek i do zakwestionowania drugiego, jako budzącego wątpliwości, co do autentyczności.

Zarzut naruszenia przepisów postępowania a to art. 233 § 1 k.p.c. uznać trzeba za bezzasadny, a w niektórych fragmentach za niezrozumiały. I tak, gdy chodzi o zarzut dotyczący nieuwzględnienia wniosków opinii biegłego sądowego w dziedzinie ekspertyzy dokumentów, z których wynika, że pieczęcie i podpisy nie pochodzą od powoda, to jest on nieporozumieniem. Wnioski opinii o sfalszowaniu pieczęci i podpisu nie były kwestionowane i znalazły odzwierciedlenie w ustaleniach Sądu. Kasacja nie wskazuje, na czym polegać ma wadliwa, jej zdaniem, ocena zeznań świadków, zresztą nie konkretyzuje też, których i w jakich fragmentach. Świadkowie zeznawali na temat procedury realizacji czeków, a ocena ich postępowania i dochowania wymaganej przy tego typu działaniach staranności, nie należy już do sfery ustaleń faktycznych. Mało czytelny jest też zarzut pominięcia faktu, że w stosunku do drugiego sfalszowanego czeku powództwo zostało uwzględnione, skoro jest to fakt wynikający wprost z treści zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Z tych względów na mocy art. 393¹³ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.